

# Pierwszy kurs Portius Expressu

Jest pomysł ożywienia pierwszej linii kolejowej Węgiersko-Galicyskiej Kolei Żelaznej. Być może już w przyszłym roku uda się uruchomić stałe połączenie między Krosnem a węgierskim Tokajem, które ma się stać atrakcją turystyczną

ANNA GORCZYCA



Salonka, którą w latach 60. i 70. podróżował Janos Kadar, I sekretarz węgierskiej partii komunistycznej, zjechała w piątek na krośnieński dworzec kolejowy. Kilkadzie-



Podróżni zostali wylegitymowani przez oddział żołnierzy z cesarsko-królewskiej armii, którzy szukali szpiegów

siat podróżujących nią osób zostało dokładnie wylegitymowanych przez oddział żołnierzy z cesarsko-królewskiej armii, którzy szukali szpiegów. Pierwszy pociąg retro zjechał do Krosna uroczyście i z pompą.

Ekskluzywna salonka została udoświadczona przez budapeszteńskie Muzeum Kolejnictwa. Pociąg wyjechał z Budapesztu w czwartek o godz. 17.40. Przez Tokaj dojechał do Sarospatak. Tam podróżujący nim pasażerowie spędzili noc. W dalszą drogę pociąg wyruszył o godz. 6.20. Niespiesznie, zatrzymując się po kolei w Satoraljaujhely, Terbisowie, Michalovcach, Humennem, Medzilaborcach, Łupkowie, Zagórze, Sanoku, zabierając kolejnych pasażerów, dojechał do Krosna. Kto nim podróżował? – Gospodarze z regionów, przez które pociąg nazwany przez nas „Portius Express”, przejeżdżał. Zaprosiliśmy ich do Krosna, bo chcemy porozmawiać z nimi o uruchomieniu stałego połączenia między Krosnem a Tokajem – wyjaśnia Zygmunt Rysz, naczelnik Wydziału Promocji Urzędu Miasta w Krośnie.

Pomysł, by na stary kolejowy szlak Pierwszej Węgiersko-Galicyskiej Kolei Żelaznej wróciły pociągi, pochodzi od krośnieńskiego stowarzyszenia Portius,



które od kilku lat organizuje w Krośnie Dni Węgierskie. – Kiedyś ta linia, duma Austro-Węgier, była linią strategiczną i łączyła Twierdzę Przemyśl z cesarstwem. Tą trasą jeździł dzielny wojak Szwejk. Teraz mamy szansę stworzenia znakomitego produktu turystycznego łączącego trzy kraje i wspaniałej ich promocji – opowiada Zbigniew Ungeheuer, prezes stowarzyszenia. – Są dwie koncepcje. Jedna to uruchomienie pociągu, którym w ciągu kilku godzin wygodnie można by dojechać na Węgry do Toka-

ju, gdzie można się napić przedniego wina, a w Sarospatak, w którym kręcono film „C.K. Dezerterzy”, zrelaksować się i wypocząć u ciepłych źródeł. Po weekendzie można spokojnie wrócić do domu, nie przejmując się stanem dróg – opowiada Rysz.

Dруга koncepcja zakłada dłuższy przejazd, np. tygodniowy. Pociągiem retro turysta wyruszałby z Krosna, a pierwszy nocleg spędziłby w Sanoku lub Komańczy, wcześniej zwiedzając okolicę lub piekąc barana. Rankiem pociąg ruszałby w dalszą drogę przez Słowację. Kolejny przystanek mógłby być np. w Medzilaborcach, których główną atrakcją jest muzeum Andy Warhola, następny w Michalovcach lub Terbisowie. – Trasa kończyłaby się w Sarospatak lub Tokaju, gdzie nasi turyści spędziliby kilka dni – dodaje Zygmunt Rysz.

Pomysł połączenia kolejowego między Krosnem a Tokajem bardzo spodobał się nie tylko władzom Krosna, które współ-

pracują z regionem tokajskim. Pociąg retro chętnie będą u siebie widzieć Słowacy i Węgrzy. – Musimy odpowiedzieć na wiele pytań, np. kto zarządzałby tym przedsięwzięciem. Rozwiązaniem jest kilka – może to być spółka, fundacja. Zaprosiliśmy kolejarzy z Polski, Węgier i Słowacji. Od nich chcemy się dowiedzieć, jakie warunki trzeba spełnić, żeby uruchomić połączenie. Tory są, ale to jeszcze nie wszystko – stwierdza urzędnik z Krosna.

Rzecznik PKP Łukasz Kurpiewski, zapytany o szansę powodzenia pomysłu krośnian, mówi: – Jeżeli znajdują się źródła finansowania takiego pociągu, uruchomimy go. Ze wstępnych szacunków wynika, że

trzeba będzie około 5 mln dolarów. – Będziemy szukać pieniędzy, gdzie tylko się da. W Unii Europejskiej, w samorządach. Może „Portius Express” będzie jeździł już w tym roku, a może w przyszłym? – zastanawia się Zbigniew Ungeheuer.

**Wojciech Portius** – Szkot, który pojawił się w Krośnie na początku XVII w., dorobił się ogromnej fortuny na handlu winem. Stał się największym importerm i dystrybutorem węgierskich win na północ od Karpat. Wraz z żoną Anną ufundował wiele dzieł sztuki. Miasto zawdzięcza Portiusowi charakterystyczną wieżę-dzwonnicę przy bazylice.